№ 17. WILNO, poniedziałek dnia 19 stycznia (1 lutego) 1915 roku. № 17.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK XI.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na rok 1915.

Z PUBLICYSTYKI GALICYJSKIEJ.

Myśl polityczna polska we Lwowie zaczyna pracować na nowo, starając się oświetlić zadania pracy narodowej w nowych warunkach itd. Usiłowania te niezmiernie są trudne, ale dla tego właśnie zasługują na poznanie. Artykuł poniższy „Słowa Polskiego" rozstrząsa sprawę ogólną, ale i na nim znać, że ukazał się właśnie teraz w Galicji.

Rola inteligencji.

W czasach nowożytnych sfera społeczna zwana „inteligencją" wytworzyła sobie pozycję najbardziej uprzywilejowaną. Jeśli stopień udziału w spożywaniu dóbr cywilizacji jest miarą pełni życia, to ta sfera ma życie najwyższe. Dosyć spojrzeć na stosunki trzeźwemi oczyma, aby spostrzedz, że dajmy na to jakiś przewódca proletarjatu, walczącego o minimum egzystencji, sytuowany bywa w społeczeństwie lepiej, niż kapitalista, wyzyskujący ten proletarjat.

Nie jest to paradoks. Trywialnie rzeczy mierząc miarą budżetu, zapewne dojdziemy do wniosku, że jakiś bogacz jest więcej uprzywilejowany od tamtego. Ale jeśli za kryterjum bierzemy udział człowieka w dobrach cywilizacji — i czynny i bierny — to ów inteligent ma lepszą pozycję. Nawet ten komfort i użycie, któremu tyle znaczenia przypisujemy w czasach filisterstwa burżuazyjnego, tak są zdemokratyzowane teraz, że napewno bogacz więcej nie użyje zmysłowo, niż jakiś oświecony przywódca proletarjatu.

Znamy przecież trybunów opasłych, urządzających głodowe manifestacje istotnie głodnego ludu, wiemy, że są posłami, jeżdżą pierwszą klasą, powozami (co prawda najętymi), tak samo, jak fabrykant, że spijają szampana, nawet są rozrzutniejsi od tamtych, że otoczeni są ładnemi kobietami, grają w Monte Carlo...

To strona materjalna cywilizacji, strona użycia. A ponadto mają ci ludzie oświeceni takie prawa i rozkosze, o jakich się nie śni tym, których siłą tylko majątek. Obcują z całym światem, wymieniają najszczytniejsze idee, narzucają je społeczeństwu, tworzą prawa, prądy, mają wpływy zewnętrzne i wewnętrzne, nieraz teroryzują społeczeństwo, znęcają się nad niem. Jednem słowem mają maximum użycia duchowego.

Jednem słowem, rzeczywistość jest inną, niż sobie przywykliśmy przedstawiać według dawnych formułek społecznych i według materjalistycznych teorji. Temu uprzywilejowaniu oświeconych jednostek w cywilizacji odpowiada wpływ społeczny i polityczny całej klasy oświeconej. W czasach nowożytnych ona jest klasą najbardziej wpływową, decydującą o biegu spraw. Bo pokazuje się, że dobra idealne cywilizacji: wiedza, sztuki, literatura, prasa, funkcje społeczne i polityczne przedstawiają w rzędzie innych dóbr materjalnych wielkie znaczenie w społeczeństwie nowożytnem i posiadacze ich większą rolę odgrywają, niż dawniejsza, np. szlachta feudalna, rządząca społeczeństwem z tytułu swoich latifundjów.

Powtarzamy — znaczenie społeczne nie jest jednoznaczne z potęgą materjalną; ten wyższy zajmuje szczebel, kto ma większy wpływ na życie ogólne; ten jest więcej od innych uprzywilejowany, kto pełniejszem życiem rozporządza. Dawniejsi magnaci o tyle mieli wpływu, o ile funkcje cywilizacyjne spełniali. Obecnie tę funkcję spełnia osobna klasa oświecona, rekrutująca się ze wszystkich sfer gospodarczych, ale czerpiąca swoją siłę nie w tem, że to lub owo posiada materjalnie, ale w tem, że ma wpływ na opinję, że nią rządzi, że ma przez to dostęp do najwyższych szczebli społecznych i państwowych.

Nie prasa sama w sobie ma ten wpływ mocarstwowy, jak się ludziom na razie zdawało, ale sfera społeczna, która te organy wytwarza.

Stąd wysnuć trzeba wnioski: 1) społeczeństwo cenić musi sobie istnienie tej sfery, która jest w budowie społeczeństw nowożytnych stropem naturalnym, wiążącym w całość ich istnienie i warunkującym możność wyrastania nad ludzkość, ale 2) sfera oświecona ma większe, niż jakakolwiek inna, obowiązki wobec swojego społeczeństwa.

Im wyżej, tem więcej obowiązków. Prawa i przywileje — to tylko konsekwencja spełnianego obowiązku, nie zaś odwrotnie. Więc gdy naród znajduje się w okresie krytycznym, gdy mu potrzeba nie tylko trwać, ale i pójść na ryzyko, na ofiarę — to pierwszy ma to brać na siebie człowiek oświecony. On bowiem jest nerwem i centrum nerwowem społeczeństwa, ma obowiązek wszystko rozumieć i dawać kierunek woli narodowej.

Nie dość więc powiedzieć sobie: naród przetrwa, licząc na jego fizyczną moc trwania, licząc zwłaszcza na lud, który jest krwią i mięśniem narodu. Trzeba spełniać bodaj cięższą rolę: mózgu.

Swojej oświeconej świadomości nie wolno zużytkowywać na to, żeby myśleć tylko o tem, jakby w sposób nieodpowiedzialny wykręcić się z sytuacji, ale trzeba trwać na posterunku wysuniętym i iść w ogień zdarzeń, a zawsze z myślą o tem, że się nie za siebie odpowiada, ale za całość.

To obowiązuje przedewszystkiem do wyznawania prawdy, gdy się ją widzi. Bo na to społeczeństwo wytwarza inteligencję, aby mu była jak źrenica w oku pomocą, gdy widzieć trzeba. Same instynkty ludowe nie wystarczą, gdy sfery górne będą ciągle kłamać, taić lub mydlkować.

Klasie oświeconej nowożytnej grożą te same niebezpieczeństwa, które groziły dawnym klasom panującym. Zagarnąwszy władzę w rękę zdolna jest tak samo mniemać: „l'etat c'est moi" i siebie uważać za naród.

Widzimy w chwilach przewrotów tę skłonność w poglądach potocznych na sprawę ogólną, utożsamiających sprawę z interesem klasy pewnej lub jego przeważnej części. Państwa interesowane mogłyby się tedy licytować o pozyskanie inteligencji przez dawanie jej posad, swobód, udogodnień, bo wtedy pozyskawszy inteligencję, mogłyby liczyć na jej usiłowanie, że cała opinja będzie przerobiona w jej interesie. Niczem wtedy będzie historja faktyczna kraju, dobro całości narodu; sfery oświecone prawdy nie wyznają.

Naród jest czemś więcej, niż jedna klasa, choćby wysoka. Jest dobrem pochłaniającem wszystkie interesy poszczególnych klas, ale też sowicie wynagradzającem ofiary, gdy całość potężnieje i rozkwita.

Stąd jeszcze jeden wniosek, że gdy przyjdzie na inteligencję katastrofa, to ogół cały składać się winien na ratowanie swojej inteligencji, aby nie marniała i aby nie zagasały jej źródła, ale z drugiej strony inteligencja zawierzyć się powinna całkowicie w orjentacji swojej swojemu społeczeństwu, bo inaczej katastrofa stanie się ogólną i bez widoków ocalenia dla narodu.

Tow. opieki nad jeńcami słowianami.

Na publiczne zaproszenie pełnomocnika głównej rady wszechrosyjskiego Tow. opieki nad jeńcami słowianami, p. Adolfa Kopcia, który przybył do Wilna w sprawie utworzenia oddziału Towarzystwa, wczoraj w sali klubu Szlacheckiego zgromadziło się około 120 osób.

Słowianom poniekąd niespodziankę sprawili litwini, którzy w liczbie około 40 przybyli na zebranie zwartą grupą.

Po zagajeniu p. Kopcia, na honorowych przewodniczących byli zaproszeni gubernator Wierowkin i prezydent miasta Węsławski, na przewodniczącego zaś, kierującego obradami, — gubernjalny marszałek szlachty, Krassowskij. Pióro trzymał mecenas Kowerski.

Pierwszy głos zabrał p. A. Kopeć, komunikując o celach i charakterze działalności Towarzystwa.

Według statutu działalność kuratorjum ma polegać głównie na następującem:

Kuratorjum za wiedzą i zgodą ministerjum wojny regestruje jeńców, słowian odseparowuje od innych narodowości i prowadzi do zerwania wszelkich stosunków pierwszych z drugimi, posługując się w tem sposobami, wskazanymi przez praktykę i dozwolonymi przez ministerjum wojny.

Kwestjonarjusze, podług wskazanej przez ministerjum wojny formy, wypełniane są na punktach rozdzielczych w Wilnie i w Kijowie, w centralnych punktach trzymania jeńców i w miejscach ich kwaterunku.

Zarządza podział jeńców podług rodzaju zajęć; wyłącza osoby zasługujące na szczególne względy i podejmuje starania o wysyłanie jeńców na stosowne dla ich stanowiska zajęcia fachowe.

Okazuje materjalne i moralne poparcie. Prowadzi zajęcia kulturalno-oświatowe, oraz w interesie państwa organizuje nauczanie języka rosyjskiego i zaopatruje jeńców słowian w podręczniki zalecone przez ministerjum oświaty.

Wydaje słowniki, broszury i książki dla oświecania jeńców w duchu dla rządu pożądanym.

Dopomaga w materjalnej potrzebie jeńców i w załatwieniu ich spraw majątkowych w miejscu urodzenia.

Przygotowuje kadry doświadczonych, pewnych i głęboko przekonanych krzewicieli idei ogólnosłowiańskich między zachodniemi słowianami, którzy mają wypełnić misję po powrocie z niewoli do swego kraju.

Jak wynika z dalszych wyjaśnień p. Kopcia, Towarzystwo może oddać jeńcom polakom, czechom i innym słowianom ogromne usługi, gdyż za wstawiennictwem kuratorjum będą oni zwolnieni od robót przymusowych, natomiast będą mogli mieć zatrudnienie z wolnego najmu. Następnie zarejestrowani przez Towarzystwo jeńcy mają korzystać ze względnej swobody.

Mecenas Janulajtis w imieniu grona litwinów zainterpelował, czy oddział wileński Towarzystwa ma się opiekować losem jeńców litwinów. Zdaniem interpelanta, litwini, jakkolwiek nie są słowianami, nie mniej jednak są z nimi złączeni wspólnemi cierpieniami, a więc nie mogą być z pod opieki Tow. wyłączeni.

P. Kopeć odpowiedział, że sprawa udziału litwinów w Towarzystwie w centrali tej instytucji dotychczas nie była poruszana, wszelako nie sądzi, by statut formalny, mówiący li tylko o słowianach, mógł stanowić dla litwinów nieprzezwyciężoną przeszkodę.

Po wyczerpaniu interpelacji przewodniczący zarządził przerwę, podczas której na członków oddziału zapisało się 115 osób.

Przechodząc do sprawy ukonstytuowania zarządu zgromadzenie postanowiło utworzyć zarząd z 12 osób.

Litwini pp.: Bulat i Janulajtis, widząc, że decydującą w głosowaniu jest grupa polska, prosili o wprowadzenie do zarządu również litwinów. P. Janulajtis wystąpił z konkretnym wnioskiem, by mandaty zostały podzielone w równych częściach między polakami, rosjanami i litwinami.

Jeszcze przed tem litwini poruszyli tę sprawę prywatnie. Polacy pretensji litwinów w całości uwzględnić nie mogli, gdyż wśród jeńców ich rodacy stanowią bardzo nikły odsetek. Chcąc atoli uniknąć zarzutów ze strony bardzo pretensjonalnych i nacierających współmieszkańców, gotowi byli dać im w zarządzie maximum dwa miejsca.

Tę propozycję pozostawili oni bez wszelkiej odpowiedzi.

Układanie tedy listy kandydatów odbywało się w każdej grupie bez żadnego porozumienia się. Polacy podali osiem nazwisk polskich i cztery rosyjskie, litwini zaś wypisali na kartkach tylko swoich.

W wyniku ostatecznym nie przeszedł ani jeden kandydat grupy litewskiej. A więc wybrani zostali pp.: Michał Węsławski, Szymon Krassowskij, Kazimierz Dmochowski, Władysław Jaszczołt, Bolesław Malinowski, Karolina Mączyńska, Kazimierz Miśkiewicz, Marja Montwiłłówna, Bronisława Moraczewska, Aleksander Muchin, Arystarch Pimonow i Aleksander Wiszniewskij.

Ż.

W sprawie teatru polskiego w Wilnie.

(Listy do redakcji).

I.

Szanowny Redaktorze!

Ze zdumieniem przeczytałem w dzisiejszym numerze poczytnego pisma Pańskiego wzmiankę p. t. „Losy teatru polskiego".

Treść tej wzmianki, o wydzierżawieniu od 1 lutego gmachu teatru trupie rosyjskiej jest niezgodna z prawdą, gdyż teatru trupie takiej nie wydzierżawiliśmy, i wydzierżawić nie zamierzamy, a p. Książka zawiadomiliśmy jedynie o niemożliwości wydzierżawiania nadal gmachu teatru na dotychczasowych warunkach, pozostawiając mu otwarte pole do zawarcia nowej umowy.

Racz przyjąć, Szanowny Redaktorze, wyrazy zupełnego szacunku

F. Zawadzki.

Wilno, 18 (31) stycznia 1915 r.

II.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze dzisiejszym ukazała się wzmianka p. t. „Losy teatru polskiego", w której powiedzianem jest, iż p. F. Zawadzki zawiadomił mię urzędowo o oddaniu teatru polskiego z dniem 1 lutego trupie rosyjskiej.

Otóż wiadomość ta nie jest ścisłą: Pan F. Zawadzki istotnie w imieniu właścicieli gmachu wymówił mi dzierżawę od dnia 1 lutego b. r., komu jednakże ma zamiar budynek nadal oddać, mowy o tem nie było.

Mając nadzieję, iż w imię słuszności raczy Szan. Pan Redaktor te kilka słów zamieścić, pozostaję z poważaniem

St. Książek,
dyr. teatru.

Wilno, 18 (31) stycznia 1915 r.

Informacje i pogłoski.

Przyłączenie kałmuków do stanu kozackiego.

„Nowoje Wremia" donosi, że ministerjum wojny w chwili obecnej opracowuje projekt włączenia kałmuków do stanu kozackiego. Projekt ten złożony zostanie wkrótce Radzie ministrów.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w poniedziałek — śśw. Henryka B. W., Marty M., wedł. now. st. — św. Ignacego B. M. Jutro — św. Fabjana P. M., wedł. now. st. — **Oczyszczenie N. M. P.**

— **Temperatura.** Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał —8°.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— **Kwesta litewska.** Wczoraj we wszystkich kościołach diecezji wileńskiej odbyła się kwesta p. n. „Litwa — Litwie", zorganizowana przez wileńskie litewskie T-wo pomocy ofiarom wojny. Kwesta poprzedzona była w sobotę zapowiedzią jej z ambony. Kwesty ulicznej nie było.

— **Płaca za wykłady jęz. litewskiego.** Dr. Ant. Wilejszys w „Viltis" ogłosił sprawozdanie kasowe specjalnego komitetu litewskiego, opłacającego nauczycieli języka litewskiego w szkołach wileńskich. Według niego w roku szkolnym 1911—12 należało się nauczycielom za wykłady w dwóch szkołach 200 rb., zapłacono zaś im tylko 115 rb. 68 kop.; w r. 1912—13 za wykłady w 4 szkołach —350 rb., zapłacono — 185 rb.; w r. 1913—14, za wykł. w 5 szkołach — 400 rb., zapłacono — 127 rb. i w pierwszem półroczu roku szkolnego 1914 — 15 za wykł. w 3 szkołach należy się 125 rb., z których dotąd nauczycielom nic nie zapłacono.

Razem tedy w latach 1911—1915 należało zapłacić pensji nauczycielskiej 1075 rb., zapłacono zaś tylko 431 rb. 68 kop. i komitet winien jest swym nauczycielom 643 rb. 32 kop.

— **Zatwierdzenie konfiskaty.** Wileńska izba sądowa w d. 17 (30) stycznia r. b. zatwierdziła konfiskatę broszury w języku litewskim, wydrukowanej w Wilnie w drukarni Józefa Zawadzkiego p. n. „Kokia mums reikalinga tvarka" („Jaki jest nam potrzebny ustrój"). Z rozporządzenia izby broszura ta została skazana na zniszczenie.

SĄDY.

— **Sprawa Felicjana Giedrojcia.** Przebieg tej sprawy w N-rze 13 (Kur. Lit." przedstawiony został niezbyt dokładnie. Felicjan Józef Giedrojć był od od dzieciństwa przeświadczony o prawie swem do tytułu książęcego i polecił wynalezienie dokumentów stwierdzających to prawo urzędnikowi kancelarji zgromadzenia deputackiego, Janowi Sumorokowi. Na podstawie metryk, przez Sumoroka dostarczonych, p. F. J. Giedrojć uzyskał zatwierdzenie swego tytułu. Następnie jednak metryki te okazały się sfałszowanemi, o czem jednak p. F. J. Giedrojć, jak zapewniał na śledztwie i sądzie, nie wiedział. Przysięgli uznali fakt sfałszowania metryk, samego wszakże p. F. J. Giedrojcia uniewinnili.

— **Fantastyczna zbrodnia.** Wkrótce miński sąd okręgowy będzie rozpatrywać nader fantastyczną sprawę kryminalną Teodora Karaczuna, włościanina, lat 37. Przeszło przed rokiem w folwarku Rabuszki gminy zasławskiej Karaczun powziął podejrzenie co do wierności małżeńskiej żony swej Aleksandry, zwołał ją do śpichrza, zamknął w takowym i śpichrz podpalił. Kiedy zaś nieszczęsna kobieta, objęta płomieniami, zaczęła krzyczeń i wołać o ratunek, Karaczun stanął w pobliżu uzbrojony w dwie fuzje i nóż i groził śmiercią każdemu, ktoby się śmiał zbliżyć. Karaczunowa śród męczarni rychło zmarła zaś Karaczun w dalszym ciągu spalił wszystkie budynki gospodarcze i dom, należące do jego ojca i wspólnika Wierbiły.

W toku śledztwa zakwestjonowano władze umysłowe Karaczuna, lecz badanie lekarskie zaopinjowało, że jest on zdrów zupełnie. Karaczun już przeszło rok przebywa w więzieniu mińskiem.

ROŻNE.

— **Stanisław Żeleński,** syn kompozytora był ordynansem jednego z austrjackich generałów artylerji i jako taki w końcu sierpnia został raniony i wzięty do niewoli. Krewni, nie mający o nim odtąd żadnej wiadomości, proszą osoby, mogące mieć jakąś wiadomość o losach St. Żeleńskiego by raczyli napisać do nich pod adresem: Wilno, Antokolska 4 m. 9.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (z) **Fałszywa denuncjacja.** Pod tym tytułem jedno z pism tutejszych umieściło wzmiankę o zadenuncjowaniu gimnazjum prywatnego żeńskiego p. Reimannowej, jakoby przełożona okazywała specjalne względy przy przyjmowaniu polek i żydówek. Pani R., wskutek tego jeździła do Petrogradu i, jak pismo wzmiankowane donosi, oczywiście wykazała kłamliwość denuncjacji. Wogóle o jakichkolwiek przywilejach w tym zakładzie, dla polek zwłaszcza, mowy nie może być, bo nawet, pomimo szumnego ogłaszania kilkakrotnego w pismach polskich, a następnie, pomimo bardzo uroczystych zapewnień rodziców przez samą panią R., wykładów języka polskiego odrazu nie wprowadzono, a teraz nawet już i mowy o tym niema!

Nie przypuszczamy także, aby dla żydówek miały być jakieś specjalne względy, aczkolwiek ogromna większość uczenic tego gimnazjum stanowią właśnie żydówki. Poza tem, zdaje się, że przy przyjmowaniu każda uczenica, która tylko okazuje ochotę wstąpienia do tego zakładu, jest traktowaną jednakowo i przychylnie.

Θ (z) **Ogród botaniczny.** T-wo miłośników hist. natur., etnografji etc.. wystąpiło do rady miejskiej z żądaniem wydzielenia z parku miejskiego 300 sążni kw. dla założenia ogrodu botanicznego. Rada atoli po dłuższych debatach odmówiła i zgodziła się udzielić żądanego miejsca w ogrodzie Stiepanowej.

Θ (z) **Niewypłacalność f. „O. L. Lifszyc".** Dom bankierski, operujący pod tą firmą przeważnie pomiędzy drobnymi kupcami i cieszący się, jako najstarszy w Mińsku, dobrą w tych sferach reputacją, zgromadził znaczniejszą ilość wkładów, z tej racji zwłaszcza, że dawał o pół, a nawet jeden procent więcej, aniżeli inni bankierzy. Obecnie, od chwili wybuchu wojny kantor bankierski przestał wypłacać należności, wskutek czego wierzyciele domagają się likwidacji interesu. Zdaje się jednak, że o to musi chodzić właścicielowi, gdyż najwięcej należności, być może fikcyjnych, przypada dla członków rodziny Lifszyca. Szczegóły te podajemy za „Kopiejką".

Θ (z) **Taksa na paszę.** Uchwalono na b. miesiąc taksę na siano 75—85 kop., słomę 40—45 i owies 1,15—130 kop. za pud.

Θ (z) **List od jeńca.** Nadszedł do Mińska list, a raczej karta otwarta, od wziętego do niewoli niemieckiej żołnierza. Karta, wysłana, o ile ze stempla pocztowego można wnosić, w końcu listopada n. st., przybyła do Mińska dnia 15 (28) b. m. List pisany jest po niemiecku i opatrzony stemplem, że odpowiedź może być wysłana także tylko w tym języku. Oprócz tego, rozumie się, położono stemple cenzury wojennej niemieckiej, a następnie rosyjskiej w Petrogradzie.

— **Telsze.**

Telszewskie miejskie gimnazjum męskie otrzymało subwencję ministerjalną w wysokości 10,000 rb.

Z Królestwa.

× **Aresztowania.** W gaz. „Riecz" czytamy:

„W tych dniach w Warszawie aresztowano 40 osób, pomiędzy innymi prezesa Pogotowia ratunkowego d-ra Zawadzkiego i adw. przysięgł. St. Dziewulskiego. Aresztowanych oskarżają o austrofilstwo".

× **Pełnomocnictwa generał-gubernatora warszawskiego.** Jak donosi prasa rosyjska, niedawno mianowany na stanowisko generał-gubernatora warszawskiego ks. Jengalyszew otrzymał specjalne pełnomocnictwa, uniezależniające go w stosunku do ministra spraw wewnętrznych w zakresie zarządu cywilnego krajem. W stosunku do miasta Warszawy nowemu generał-gubernatorowi nadane zostały prawa głównego komendanta.

Z Rosji.

* * **Pomysłowe oszustwo.** W tych dniach zarządzająca firmy „Jan Fruziński" w Petrogradzie padła ofiarą zręcznego i pomysłowego oszustwa. Do sklepu zjawił się elegancko ubrany mężczyzna lat około 40-tu i zażądał towaru za rb. 5, płacąc dwudziestopięciorublówką. Podczas zawijania sprawunku jegomość ów poprosił o kopertę i w oczach zarządzającej włożył do niej otrzymane 20 rb. reszty, prosząc o zapakowanie koperty razem z cukierkami, przeznaczonemi, jak mówił, dla matki. Gdy prośbie jego zadośćuczyniono i paczka była gotowa, czuły synalek przypomniał sobie o nowym sprawunku — i prosił o pożyczenie dwudziestu rubli na jego załatwienie. Zarządzająca, nie podejrzewając oszustwa, wręczyła mu żądaną sumę, zatrzymując u siebie paczkę z cukierkami i kopertą. Dopiero po upływie dłuższego czasu, gdy klijent nie powracał, zarządzająca postanowiła otworzyć kopertę, w której oczywiście znalazła zamiast banknotów ćwiartkę zwykłego papieru.

* * **Zniszczenie panoramy Styki „Cyrk Nerona".** Do „Russk. Słowo" donoszą z Saratowa, że runął dach budynku, w którym mieściła się panorama Jana Styki p. t. „Cyrk Nerona". Panorama zniszczona została bezpowrotnie. Budynek razem z panoramą za długi przeszedł na własność miasta, które zupełnie obojętnie przyjęło braki w budynku i nie poczyniło żadnych kroków zapobiegawczych.

§ **Kurs nauki paleografji łacińskiej.** W gronie osób we Lwowie powstał projekt urządzenia kursu nauki paleografji łacińskiej, t. j. dawnego pisma w jego zasadniczych typach, poczynając od wczesnego średniowiecza, aż po wiek XVIII. Wiadomo, że pismo przechodziło rozmaite fazy rozwoju. Na piśmie, jak na malarstwie, rzeźbie lub budownictwie śledzić można styl danej epoki, poznać upodobania estet., czne ludzi różnych wieków. Charakterystyczną cechą dawnego pisma jest cały system skróceń i znaków, połączeń i odmian liter właściwych pewnemu okresowi, które pozwalają wyróżnić w dziejach pisma pewne epoki. Pisma dawnego trzeba się uczyć, aby módz je odczytać. Historja w ogromnej większości opiera się na źródłach pisanych. Stąd pochodzi doniosłość praktyczna dla historji znajomości paleografji, która właśnie bada sztukę pisarską w jej dziejowym rozwoju. Wprawny paleograf oceni niemal na pierwszy rzut oka wiek pisma po jego zewnętrznych cechach.

Paleografja posiada praktyczne znaczenie dla zawodowych historyków, pozatem jednak poznanie jej ma swą wartość i dla szerszego ogółu, zwłaszcza dla tych, którzy rozpoczynają studja w zakresie malarstwa, rzeźby, lub rysunku. Kształci ona oko, przyzwyczaja je do dokładności w obserwacji.

Projektowany kurs trwałby trzy miesiące po dwie godziny wykładu i tyleż ćwiczeń tygodniowo. Opłata — według projektu — ma wynosić dwa rb. miesięcznie. Starania o pozwolenie na otwarcie kursu będą wszczęte, gdy zgłosi się najmniej 15 reflektantów na kursy.

Z Galicji.

§ **Sprawy szkolne.** Dawne biuro Rady szkolnej krajowej we Lwowie pełnie są polskich pedagogów, zabiegających o otwarcie zakładów. O sprawach tych decyduje jednak sam generał-gubernator.

„Gaz. Narod." dowiaduje się, że w najbliższych dniach zostanie otwarty zakład im. A. Mickiewicza, oczekujący odpowiedniego pozwolenia każdej chwili. (Jak wiemy z depesz, szkoła ta została już otwarta).

Będzie mianowany osobny komitet dla ocenzurowania podręczników dotychczas używanych i proponowanych obecnie przez kierowników zakładów. Podręczników galicyjskich, wydanych przez bardzo zasłużone Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, będzie zapewne można dalej używać.

Podręczniki warszawskie są znakomite, ale wprowadzenie ich u nas — pisze „Gaz. Narod." natrafiłoby na trudności, księgarnie nie mogłyby na czas ich sprowadzić, a z drugiej strony nie godzi się utrudniać położenia materjalnego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, które byłoby w kłopotach, gdyby nie mogło rozsprzedać swych niedawno wydanych podręczników, na które nie żałowano kosztów i pracy autorskiej.

WOJNA.

Telegram Najwyższy do ces. Wilhelma.

(AP.). W gaz. „Prawit. Wiest." wydrukowano: „Rząd niemiecki opublikował kilka telegramów, które Najjaśniejszy Pan wymienił z ces. Wilhelmem przed rozpoczęciem wojny. W liczbie rzeczonych telegramów nie został wydrukowany jeden telegram Jego Cesarskiej Mości z d. 16 (29) lipca 1914 r. zawierający propozycję zwrócenia konfliktu austrjacko - serbskiego pod rozstrzygnięcie sądu polubownego w Hadze. W ten sposób widocznie chciano przemilczeć o uczynionej przez Najjaśniejszego Pana próbie, na trzy dni przed wypowiedzeniem Rosji przez Niemcy wojny, by w tak pokojowy sposób odwrócić zbliżające się starcie.

Wobec powyższego min. spraw zagranicznych zostało upoważnione do opublikowania rzeczonego telegramu Najwyższego:

„Dziękuję za Pański telegram pojednawczy i przyjacielski. Tymczasem urzędowa nota, wręczona dziś przez ambasadora Pańskiego Mojemu ministrowi, była w zupełnie innym tonie. Proszę Pana o wyjaśnienie tej różnicy. Byłoby właściwem oddać sprawę austrjacko - serbską pod rozpatrzenie konferencji w Hadze. Liczę na pańską mądrość i przyjaźń".

Lotnicy rosyjscy.

Wobec ogromnego w społeczeństwie rosyjskiem zainteresowania się działalnością lotników rosyjskich na terenie wojny, „Ag. Petr." przytacza przykład pełnej poświęcenia działalności kilku lotników ochotników, zaliczonych do armji rosyjskiej:

Francuz Greusot, sztabs kapitan armji rosyjskiej, zasługuje na uwagę z powodu swej wyjątkowej śmiałości. Dokonał on 14 wzlotów, których większość dokonaną była pod silnem ostrzeliwaniem go przez armaty. Greusot latał przy każdej sposobności bez względu na niepogodę i stan swego zdrowia. Odznaczyli się również najzaszczytniej: francuz Poiret, chorąży armji rosyjskiej; Agafonow (nagrodzony krzyżem św. Jerzego 4-go st.); Kolczyn (uczestnik wojny bałkańskiej); Spitzberg (zabity); porucznik Wołk, Jacuk, Nozdrowskij, Kuźminskij i Wasiljew. Wielu z nich za zasługi obdarzono krzyżami św. Jerzego.

Pod Przemyślem.

W tych dniach z Krakowa do Przemyśla leciał aeroplan austrjacki z pocztą. W pobliżu twierdzy został silnie ostrzelany i poczta z Krakowa nie doszła do Przemyśla. Obecnie pocztę przeglądają w sztabie rosyjskim.

Jeńcy.

(AP.). W ciągu kilku dni przez Tambów przewieziono do gub. saratowskiej i astrachańskiej 10,132 jeńców wojennych i kolonistów niemców, wysłanych z gubernji Królestwa Polskiego.

Horoskopy wojenne.

W gazecie „Annales Politiques et Litteraires" wydrukowane zostały poglądy jednego z wybitnych strategików francuskich (nazwisko nie wymienione) na losy wojny obecnej.

Podobno tym „wybitnym strategikiem" ma być sam generalissimus armji francuskich, gen. Joffre.

„Obecna wojna przedewszystkiem zburzyła wszystkie przypuszczenia, przewidywania i obliczenia co do jej ewentualnego charakteru. Weszły w grę zupełnie nowe czynniki powodzenia — ludzie i prowjant. Ludzie to znaczy liczebność armji — prowjant to jej wyżywienie.

Najoptymistyczniejsze przewidywania obliczają, że Niemcy mogą przy najstraszliwszym wysiłku postawić 5 miljonów, z czego należy odliczyć zapasowych, zatrzymanych w Ameryce, Afryce i Azji.

Każdy dzień wojny ujmuje armjom niemieckim do 5 tysięcy ludzi zabitych i zmarłych od ran i z powodu chorób.

W ciągu ubiegłych 150 dni wojny liczba w ten sposób zmarłych niemców dosięga 600 tysięcy.

Biorąc pod obliczenie taką samą ilość rannych, ubyło do 1 stycznia n. st. z armji niemieckich 1200 tysięcy ludzi.

Dopełnienie tych luk będzie trudne, bo już dziś stwierdzono, że w Niemczech powołują pod broń wyrostków 17-letnich i 55-letnich mężczyzn.

W tym stosunku należy obliczać następne miesiące wojny.

Przechodząc do prowjantu, należy zwrócić uwagę na to, że Wilhelm pewnym był, iż wojna nie potrwa dłużej, niż 3 miesiące i na takiż okres czasu przygotowany został prowjant dla armji.

Cały szereg gazet niemieckich dziś już pisze otwarcie, że wobec przerwania dowozu Niemcy posiadają zapasy żywności, które wystarczyć mogą na 8 miesięcy, po których nawet nowe zbiory nie zapobiegną straszliwemu głodowi śród armji i ludności.

Poza tem, należy wziąć pod uwagę, że ponieważ armaty ogromnie prędko stosunkowo się zużywają, po upływie 8 miesięcy niemcom zabraknie armat, nie mają materjału na nowe.

Powszechnie wiadomy całemu światu głód miedziany i ołowiany w Niemczech świadczy, że i zapasy amunicji nie były na tak długą kampanję obliczone.

To wszystko daje podstawę do najbardziej podstawowego przypuszczenia, że 8 miesięcy to najdłuższy termin, który niemcy, mogą dotrzymać polu swym przeciwnikom, dalsza więc wojna w maju, a najpóźniej w czerwcu stanie się dla niemców niemożliwą do prowadzenia.

Zmiany w gabinecie austrjackim.

Według wiadomości otrzymanych z Wiednia w Kopenhadze potwierdza się wiadomość o ustąpieniu prezesa ministrów Stürgkka, chociaż prasa oficjalna zaprzecza tej wiadomości. Jak się okazuje, po nominacji hr. Burjana partja chrześcijańsko-społeczna zażądała utworzenia nowego jaskrawo austrjackiego gabinetu, jako przeciwwagi hegemonji węgrów. Żądanie to spotkało się jednakże z odmową w kołach kierowniczych. Równocześnie stało się wiadomem, że Burjan zażądał usunięcia ze stanowiska wspólnego ministra skarbu, Bilińskiego, swego osobistego przeciwnika w czasie konfliktu w parlamencie w sprawie bezrolnych włościan bośniackich. Wówczas to Biliński, złączywszy się z opozycją partji słowiańskich, wystąpił przeciwko polityce węgierskiej Burjana, ówczesnego wspólnego ministra skarbu i wielkorządcy Bośni i Hedcegowiny. Jako następcę Stürgkka wymieniają byłego prezesa ministrów Körbera.

Na Węgrzech.

(AP.). „Pester Lloyd", polemizując z gaz. „Fremdenblatt", oświadcza, że na Węgrzech niema zgoła zapasów zbożowych. Każde inne twierdzenie oparte jest na danych cyfrowych, będących na nieszczęście tylko złudzeniem.

Zbiegowie węgierscy.

(AP.). Z Bukaresztu donoszą pod datą 17 (30), że grupa żołnierzy węgierskich, którzy uciekli z szeregów, przekroczyła granicę rumuńską. Oświadczają oni, że wobec głodu i niesłychanych cierpień, które musieli przechodzić w armji austrjackiej, woleli uciec.

Trzeźwy głos o sytuacji Niemiec.

W tych dniach do Petrogradu powrócił z Berlina generalny konsul rosyjski w Gdańsku D. Ostrowskij, zatrzymany w Niemczech jako jeniec, gdzie w więzieniu przesiedział przez dwa miesiące. D. Ostrowskij w rozmowie z korespondentem „Birż. Wied." wyraził w ten sposób swój pogląd na położenie obecne Niemiec.

— O tem, że zwyciężymy, nie może być żadnej wątpliwości. Lecz znam dobrze Niemcy i jako patrjota rosyjski obowiązany jestem powiedzieć: wróg nasz jest silny, dobrze przygotowany do wojny i, aby go pokonać, trzeba czasu, trzeba bardzo wiele czasu. Byłoby wbrew naturze, gdyby niemców nie pokonali sprzymierzeńcy z dwóch frontów. Naturalnie ostatecznie zostaną zgnieceni, cała tylko kwestja kiedy? Twierdzę, że nie nastąpi to tak prędko, jakby chcieli tego sprzymierzeńcy. Możemy czekać, gdyż nie potrzebujemy dowozu przedmiotów pierwszej potrzeby, mając swoje zboże i wszystko swoje. Obowiązany jestem jednakże zaświadczyć, że w Niemczech na razie pod tym względem nie daje się odczuwać paląca potrzeba. Jedyny wyjątek — to nafta. Jeżeli w Berlinie brak nafty daje się mało zauważyć, na prowincji odczuwać się on daje ogromnie. Chleb biały zaczęto sprzedawać prawie wyłącznie z domieszką mąki kartoflanej i żytniej. Co do smaku chleb taki jest dość smaczny. Na wszystkie produkta ustanowiono taksę i żadnej drożyzny w Berlinie nie można zauważyć. Masło, mięso, wędlina i t. p. sprzedawane są według tych samych cen, jak przed wojną. Przez pewien czas drogie były jaja, lecz w ostatnich czasach i i jaja potaniały. Sądzę, że przy wzorowej trosce o ludność zdołają dociągnąć do urodzaju. Wszędzie zaczęto przygotowywania do orki, a nawet w Berlinie pole wojskowe niemcy zaorali pod kartofle. Rąk roboczych w Niemczech jest pod dostatkiem, gdyż tworzą je robotnicy rolni z państwa rosyjskiego i jeńcy. Sądzę, że nie należy ukrywać prawdy, jak również nie należy zmniejszać siły wroga. W każdym razie Rosja pod każdym względem jest potężniejszą od Niemiec i ostatecznie mogłaby zmódz je bez pomocy sprzymierzeńców.

Wojna z Turcją.

(AP.). Ze źródła wiarogodnego donoszą, że flota rosyjska, krążąca w ciągu dni ostatnich u wybrzeży Anatolji, stwierdziła zupełną nieobecność transportowców tureckich i skonstatowała, że normalny dowóz wojsk i artykułów potrzeby wojennej dla armji anatolijskiej zupełnie został przerwany. Spotykano tylko na morzu żaglowce ładunkowe i wszystki zatopiono.

(AP.). Z Dżulfy telegrafują d. 17 (30) b. m. „Po bitwie pod Sofjanem, gdzie turcy ponieśli porażkę, pośpiesznie cofnęli się w stronę Tabryzu. W d. 17 (30) b. m. o południu weszły do Tabryzu wojska rosyjskie, zaś urcy i kurdowie uciekli w kierunku Maragi. Śród trofeów, rosjanie zdobyli w walce pod Sofjanem chorągiew „Wojny świętej".

(AP.). Z Ispahanu donoszą pod datą 17 (30) b. m., że turcy zrabowali w Kerbelu należący do świątyń szyitów skarbiec i pieniądze, wartości 2 miljonów funtów szterlingów. Szyici oburzeni są z powodu tego rabunku. Również z Ispahanu donoszą, że oddział turków, liczący 1,500 do 2 tysięcy piechoty z artylerją, wkroczył na terytorjum Persji i skierował się ku Achwazowi, gdzie się znajdują źródła naftowe angielskie. Do oddziałów tych przyłączyły się bandy plemion koczujących. Bachtjarowie, mający udział w przedsiębiorstwie naftowem, mają zamiar okazać opór najściu turków.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

(AP.). Komunikat paryski z d. 16 (29) bm. wieczorny:

„Potwierdza się, że nieprzyjaciel zostawił dużą ilość poległych na polu walki, na północ od Lombardsee, u podnóża dużej diuny, jak również przed szańcami wojsk angielskich około la Bassée. Dosyć intensywna walka artyleryjska toczy się w okolicach Arras, Ecury i Raclaincourt.

Na wzgórzach Nouvrons niemcy podminowali szaniec, ale bezskutecznie.

W Argonach francuzi cokolwiek cofnęli się i umocnili na nowych pozycjach, mniej więcej o 200 metrów od poprzednich. W tym punkcie toczyła się bardzo uporczywa walka, przyczem niemcy ponieśli duże straty. Straty francuzów również są poważne.

(AP.). „Ag. Havasa" pod datą 16 (29) b. m. donosi: „Dzień 16 (29) b. m. przeszedł spokojnie. W Belgji odbywała się wymiana strzałów armatnich. Armja angielska przed Gonchy, w pobliżu la Bassée, odparła atak trzech batalionów niemieckich, zadając przeiwnikowi poważne straty.

Ciężka artylerja francuska ostrzeliwała baterje niemieckie na północ od Arras, w pobliżu Nenwilson—Weest, przyczem spowodowała wybuch jaszczyków.

W okolicach Albert, Roye, Soissons, Craonne, Reims i Pethes odbywały się walki artyleryjskie z powodzeniem francuzów.

W Woëvre, w pobliżu Fliere, niemcom eksplodowała mina przeznaczona do zburzenia szańców francuskich, tymczasem wybuch ten zburzył szańce niemieckie.

Na reszcie frontu nic nie zaszło ważniejszego.

(AP.. Do Kopenhagi donoszą z Berlina, że ces. Wilhelm, powracając z frontu zachodniego, na krótki czas przybył do Berlina.

(AP.). Angielskie „Biuro prasowe" donosi, że w d. 16 (29) b. m. niemcy dokonali ataku w pobliżu Kungehy, lecz zostali z łatwością odparci. Przed szańcami angielskiemi znaleziono przeszło 200 poległych niemców. Straty anglików nieznaczne.

Telegramy z Amsterdamu donoszą, że niemcy znów wzmocnili swe wojska we Flandrji, lecz wielu żołnierzy odmawia udania się na pozycje czołowe. Tysiąc żołnierzy niemieckich ze związanemi rękoma przeprowadzono przez Roulers, ponieważ odmówili pójścia do walki.

Zatopienie parowców angielskich.

(AP.). Z Londynu donoszą pod datą 17 (30) bm., że wczesnym rankiem zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną parowiec angielski „Benksiwtchen". Był to statek niewielki do kursów przybrzeżnych. Komendant łodzi podwodnej dał załodze 10 minut czasu do przejścia na szalupy ratunkowe.

Ta sama łódź podwodna Nr. 21 o godzinie 12 m. 30 pochwyciła na drodze do Liverpool parowiec „With Dablench", płynący z Manchesteru do Belfortu. Załoga, skadająca się z 10 ludzi, przesiadła się na szalupy i przepłynęła do Liverpoolu. O godzinie 3 m. 40 ta sama łódź podwodna zatopiła trzeci parowiec angielski.

Dekrety wojenne.

(AP.). Z Rzymu donoszą pod datą 18 (31) bm., że w gazecie „Oficiale" ogłoszone zostały cztery dekrety wojenne z których jeden przewiduje możliwość powołania 31712 oficerów zapasu, otrzymujących emeryturę. Następny dekret powołuje na 60-dniowe ćwiczenia żołnierzy zapasowych pierwszej kategorji, urodzonych w 1888 r., którzy służyli w artylerji ciężkiej, oraz na ćwiczenia 45-dniowe zapasowych pierwszej kategorji urodzonych w 1881 r., którzy służyli w oddziałach strzelców alpejskich, wreszcie na 40-dniowe ćwiczenia trzecią kategorję zapasowych strzelców alpejskich, urodzonych w 1891 do 1894 r. włącznie.

Z Japonji.

(AP.). Z Tokjo donoszą pod datą 17 (30) b. m. „Prasa nazywa nowego japońskiego ministra spr. zagranicznych Luczżisiana, byłego posła w Petrogradzie, rusofilem, który starać się będzie wzmocnić w Chinach wpływy rosyjskie i innych państw, ale nie Japonji, która powinna wytrwale dążyć do zamierzonego celu.

Bojkot towarów japońskich.

(AP.). Na skutek intryg niemieckich na wyspie Jawie bojkotują towary japońskie.

PARLAMENT.

Posiedzenie Rady Państwa. (AP.). Po przemówieniu prezesa Rady ministrów na posiedzeniu w dn. 17 (30) bm. Rada Państwa przeszła do porządku dziennego.

Bar. Meller-Zakomelskij oświadczył, że wobec tego, iż obecne prace Rady ograniczone są krótkim terminem, należy korzystać z każdego dnia w celu pracy produkcyjnej i zaproponował przedłużenie pełnomocnictw wybranej na przeszłej kadencji komisji finansowej, co zostało przyjęte.

Komisje składu osobistego i regulaminu wewnętrznego wybrane będą na posiedzeniu następnem w d. 21 bm. (3 lutego).

Posiedzenia stałe odbywać się będą w środy i piątki.

Z komisji budżetowej. (AP.). Na posiedzeniu wieczornem w dn. 17 (30) bm. rozpatrywano preliminarz głównego zarządu urządzeń rolnych. Preliminarz zmniejszono o sumę 13 tysięcy rubli, t. j. pensję zarządzającego hr. Ignatjewa, który został mianowany min oświaty, a nie mianowano następcy.

Podczas obrad nad preliminarzem dep. rolnictwa przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd nadaje duże znaczenie biurom pośrednictwa pracy i, dążąc do rozwoju takich biur, liczy na pomoc samorządów ziemskich i miejskich. Preliminarz przyjęto.

Następnie przyjęto preliminarz departamentu majątków ziemskich państwowych.

Preliminarz oddziału ekonomji rolnej przyjęto w całości. Następnie bez dyskusji przyjęto preliminarze: wydziału budownictwa wiejskiego, departamentu leśnego, zarządu przesiedleńczego, oddziału ulepszeń rolnych i głównej stadniny rządowej.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 18 (31) b. m.

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.). Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z d. 18 (31) b. m.:

„W lasach na północ od Gąbina i Piłkalni wojska nasze prowadząc w dalszym ciągu walki, posuwają się miejscami naprzód.

Na lewym brzegu Wisły w ciągu minionej doby (17 (30) bm.) toczyła się uporczywa bitwa pod Borzymowem. Niemcy, którzy zajęli w d. 16 (29) bm. nasz szaniec w tym punkcie byli przez nas w nocy 17 (30) bm. zaatakowani i po zaciętej walce na bagnety zostali z rzeczonego szańca wyparci, przyczem prawie zupełnie wykluliśmy około dwóch kompanji niemieckich. W tej bitwie wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i przeszło 60 żołnierzy oraz zdobyliśmy mitraljezę. W ciągu dnia 17 (30) bm. przeciwnik znów usiłował wyprzeć nas z czołowych szańców w tejże okolicy, lecz został po uporczywej walce odparty i tylko niewielki oddział niemców zdołał się utrzymać w jednym z naszych aproszów. Badanie jeńców wyjaśniło, że do ataku i wzięcia części naszych szańców w d. 16 (29) bm. w okolicach Borzymowa niemcy poprowadzili cztery pułki piechoty, przyczem ponieśli ciężkie straty.

W okolicach wsi Witkowice, o 6 wiorst na południe od Wyszogrodu, rekonesans niemiecki zajął w nocy 17 (30) bm. wyniosłość naprzeciwko naszej pozycji, lecz zaatakowany bagnetami przez naszych wywiadowców zmuszony był opuścić wspomniane wzgórze.

Na całym froncie lewego brzegu Wisły artylerja nasza kontynuowała w ciągu minionej doby ostrzeliwanie pozycji nieprzyjacielskich i osiągnęła w niektórych punktach widoczne wyniki — pociski nasze zburzyły jeden z nieprzyjacielskich punktów obserwacyjnych, uszkodziły szańce, zburzyły blindaże, zdemolowały trzy mitraljezy i zmusiły do zaprzestania ognia część dział niemieckich.

W Karpatach na froncie przełęczy od Dukli do Wyszkowa walki trwają. Położenie nasze na tym froncie w ogólności silne.

Na lewem skrzydle, na froncie Polanka Niższa — Lutowiska, pomyślnie posuwamy się naprzód przyczem wojska nasze codziennie biorą jeńców, liczba których wyjaśnia się dopiero stopniowo.

Na Bukowinie w różnych punktach naszego rozlokowania odbywały się potyczki niewielkich oddziałów awangardy."

PETROGRAD. (AP.). W gaz. **„Arm. Wietnik" z d. 18 (31) bm. wydrukowano następujący przegląd wypadków wojennych: „W ciągu dni od 14 (27) do 16 (29) bm. w Prusach Wschodnich trwały walki w okolicy leśnej na północ od Piłkalni i Gombina. W niektórych punktach pomyślnie posunęliśmy się naprzód i tak na północ od wsi Lehehalen niemcy zostali odparci naszym atakiem na bagnety.**

W d. 12 (25) bm. na północ od Tylży wojska nasze nagłem nastąpieniem odparły niemców i zburzyły stację kolejową Pobegen.

W kierunku mławskim i w okręgu prawego brzegu Wisły dolnej w ciągu tych dni zmiany ważniejsze nie zaszły jedynie odbył się szereg pomyślnych potyczek oddziałów wywiadowczych i toczyła się wymiana strzałów armatnich oraz karabinowych.

Na całym froncie lewego brzegu Wisły przeciwnik pozostawał biernym i toczyły się głównie pojedynki artyleryjskie, tylko w okolicach Borzymowa niemcy jak dawniej w dalszym ciągu okazywali energiczną działalność i były próby ofenzywy.

W d. 14 (27) bm. rano pod Borzymowem niewielki nasz oddział dokonał nastąpienia i zarzuciwszy przeciwnika granatami ręcznemi, wyparł go z dwóch zajętych przez niego aproszów. O drugiej godzinie dnia w tymże punkcie dokonali nastąpienia niemcy na froncie szerokim, lecz zostali strzałami odparci. W następne dni ataki pod Borzymowem nie ustawały. W nocy na 15 (28) bm. przeciwnik znów dokonał nastąpienia, lecz został odparty i pod koniec nocy wojska nasze atakiem wyparły niemców z jednego odstępu ich rozlokowania, zdobywając mitraljezy.

W ciągu 15 (28) i 16 (29) bm. na tym samym terenie powtórzyły się ataki na nasze pozycje, lecz prawie wszystkie zostały odparte z dużemi dla przeciwnika stratami. Tylko jeden z naszych czołowych szańców znajduje się w ich rękach.

Walki artyleryjskie toczyły się w ciągu tych dni na innych punktach naszego rozlokowania na lewym brzegu Wisły i były dla nas pomyślne. Artylerja nasza celnie ostrzeliwała pozycje przeciwnika często zmuszając do zamilknięcia baterje i rozpędzając tabory i czyniąc miejscami duże straty znajdującym się w szańcach.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.). Komunikat sztabu armji kaukaskiej z d. 18 (31) b. m.:

„W walkach pod Tabryzem turcy stracili 4 działa górskie, amunicję oraz prowjant i będąc odcięci od Tabryzu, ponosząc wreszcie wielkie straty uciekli w d. 17 (30) bm.

Tabryz zajęty przez nasze wojska.

Na innych frontach bez zmian ważniejszych."

KURSY NAUCZYCIELSKIE.

Petrorgad. (AP.). 8 (31) bm. Odbyło się uroczyste otwarcie kursów nauczycielskich dla galicjan. Obecni byli przedstawiciele wszystkich dykasterji rządowych.

Zarządzający ministerjum oświaty hr. Ignatjew w przemówieniu swem zaznaczył, że wszystkie instytucje rządowe będą całemi siłami przyczyniać się szczepieniu kultury rosyjskiej w całej Małej i Czerwonej Rusi.

Kursy obliczone zostały na 90 słuchaczów, którzy po przestudjowaniu historji Rosji i literatury pojadą do Galicji jako awangarda kultury rosyjskiej.

SZPITAL AMPUTOWANYCH.

Moskwa. (AP.). 18 (31) bm. W obecności Wielkiej Księżny Elżbiety Teodorówny odbyło się otwarcie specjalnego szpitala dla amputowanych na 400 łóżek, gdzie będą przyuczać amputowanych do korzystania z kończyn sztucznych. Szpital połączony z szkołą rzemiosł (ślusarstwa i szewctwa) dla pacjentów.

ROZMAITOSCI.

*** **Zawzięci anglicy.** Naoczny świadek opowiadał redaktorowi gazety „Eclair" o rzadkiej istotnie zawziętości anglików względem niemców. W jednej z bitew około Mont des Cats, padł ciężko ranny książę Heski. Przeniesiony do pobliskiego klasztoru Trapistów, tam został najpierw opatrzony, lecz nadaremnie poszukiwano lekarza, któryby dokonał operacji wyjęcia kul, żaden angielski lekarz wojskowy nie chciał tego dopełnić. Znaleziono wreszcie jakiegoś lekarza francuskiego, lecz ranny w nocy zakończył życie.

Niemcy chcieli koniecznie zabrać zwłoki księcia, dawali nawet za nie okup bardzo wysoki, lecz komendant anglików odpowiedział: „Oddajcie nam 10 tysięcy jeńców sprzymierzonych, a wtedy zabierzecie zwłoki". Niemcy uważali to żądanie za zbyt wygórowane i próbowali się targować, lecz, że anglicy stanowczo zapowiedzieli: „10 tysięcy jeńców sprzymierzonych lub nic z układów" — musieli zrezygnować i zwłoki księcia odesłano do Anglji.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** — 17 i 19 stycznia 1915 r. **„KRÓL OCEANU"**, dramat w 3 częściach z udziałem Mersedes Britone. **Baśni o padyszachu,** komiczny. „Warjat z obowiązku", komiczny. „Ówczesne tańce", natura. **Początek o godzinie 4-ej wieczorem.** — W niedzielę 18 stycznia r. b., kinematograf zamknięty. —

Teatr Familijny R. Sztremera, Dziś rzadki chedeuvre dźwiękach rom. Blejchmana; 2) Na spotkanie niepewności; 3) Na progu śmierci... o szczęściem on żyje... przy udz. prima balerjny baletu Cesar. czar. **W. Karalli** (żona znan. Sobinowa) i art. **I. Mazżuchina,** — i p. **Czerdinina.** Cindao (z nat.) Wyst. **E. Bauera. Teren wojennych działań w Japonji!** Bombardowanie i wzięcie **Fortel z zegarkiem** (wes. kom. scena). **Ateny** (wspan. przedr.). — W sobotę i niedzielę przedst. po poł. od g. 1 do 5. Ceny miejsc od 12 kop. **„Czy Ty pamiętasz?..."** dram. życ. w 3-ch duż. częściach wedł. rom. Blejchmana; cz. 1) przy

KINEMATOGRAF **„LUX"** Nadzw. piękny i artyst. wystaw. obraz z p. **Pokrowską** na czele. Tajemni ca. **„Tajemnica domu japońskiego"** dram. w 3-ch częśc. zgran. przez lep. artyst. Mosk artyst. teatru Osobne części 1) Nierówna miłość; 2) Straszna katastrofa; 3) Niewyjaśniona **Belgijskie karabiny,** przyr. — **Pod największym sekretem,** kom. — **Lija pod dezynfekcją,** kom. — Ceny miejsc zwykłe. — W sobotę i niedzielę od 1—5 ceny od 10 kop.

TEATR **„ILLUZJA"** **ul. Wielka 60.** Tylko 3 dni 17, 18 i 19 stycznia nadzwyczaj ładny obraz. Pierwsza filma z serji „Nordisk Monopol". **„Róże miłości.. Westchnienia śmierci..."** silny dram. w 4 część., obraz ten Rity Sanetta na czele. Osobne cz.: I—Przejęcie się nauką. II—Zarzewie miłości. III—Przeznaczenie losu. IV—Zrujnowane życie. **„Za cudzą sprawę Pokson odpowiada",** kom. z udz. Poksona. **Panorama Damaszku** (wid. z natury). W sobotę i w niedzielę, od 12 do 5-ej ceny od 12 kop. grany przez francuskich art. z p.

Nie przepłacajcie pieniędzy za produkt pierwszej konieczności, jakim jest kawa!!!

Żądajcie, kupujcie i pijcie kawę **SANITAS**

lecz tylko firmy **HENRYKA AMSTERDAMA,** która w smaku jest jak zwykła kawa Mokka i zupełnie nie działa na nerwy.

Cena za funt w blasz pud. 50 kop. taki sam gat. w paczkach 40 kop.

Okazyjnie natychmiast do sprzedania wspaniałe **manteau karakułowe,** ul. Niemiecka № 7 m. 3.

UDZIELAM LEKCJI DYKCJI i DEKLAMACJI.

Porozumieć się można codziennie od g. 4 do 5 wiecz. **Ul. Popławska 27, m. 8. Wanda Rommówna.**

DRUKARNIA **JÓZEFA ZAWADZKIEGO** w WILNIE. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES OO DRUKARSTWA WCHODZĄCE OO

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Interesa handl. i majątk.

Wydzierżawia się folwark 200 dziesięcin dobrej ziemi, od stacji Ratomka, koloi Lib.-Rom., 5 w. Wiadomość: Mińsk gub., Pietropawłowska 44, Grabowska.

Dzierżawy w dobrach Postawskich gub. Wileńskiej w pow. Dziśnieńskim przy stacji kolei podjazdowej Święciańskiej. Są do wydzierżawienia od kwietnia dwa folwarki razem lub oddzielnie: 1) Folwark Postawy z gorzelnią, ogólnej przestrzeni 522 dziesięciny w tem ziemi ornej 216 dzieś, łąk 271 dzieś. reszta pod ogrodami, zabudowaniami i pastwiskami. — Odległości od stacji kolejowej 2 wiorsty, miasteczko graniczy. 2) Folwark Sowczyn, ogólnej przestrzeni 368 dzieś. w tem ziemi ornej 135 dzieś., łąk 157 dzieś., reszta jak wyżej. Odległość od miasteczka i stacji kolejowej 8 Bliższych informacji udziela na miejscu w Postawach, administracja majątkowa, adres dla listów: Postawy, Zarząd Dóbr.

Posady i prace.

a) Poszukiwanie:

Ekonom poszukuje posady od marca, praktykował w dużych gospodarstwach żonaty, wolny od wojska. Oferty: poczta Byteń, Grodz. g. Poljanowski.

Młoda osoba poszukuje miejsca do zarządu domem lub gospodyni na wsi. Adres w Administracji M. M.

Pomocnik gorzelanego poszukuje posady, może prowadzić gorzelnię samodzielnie, posiada świadectwa i rekomendacje. Jaszuny, Wileńskiej gub. m. Jaworowo. J. Żukowski.

Poszukuję ochmistrzyni — pożądana jest osoba młoda inteligentna. Kiejdany, Kow. gub. poste-restante, — okazic. trzyrublówki № 734720

Rządca administrator rolny poszukuje posady. Adres: Kowieńska gub., p. Owanta, maj. Lubartow.

Wykwalifikowany, doświadczony rolnik poszukuje administracji poręczającej, albo dzierżawy majątku na wygodnych warunkach. Łaskawe oferty nadsyłać: Wilno, ulica Świętojerska № 15 m. 18.

Wszechstronnie doświadczony rolnik, fachowo i materjalnie odpowiedzialny, poważny człowiek z wykształceniem i praktyką zagraniczną, Królestwa i Litwy, w sile wieku, poszukuje od zaraz, lub później administracji dóbr. Łaskawe oferty zwracać do „Kurjera Litewskiego" Wilno, dla właściciela pasportu № 113.

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafji, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" rb. 1, podkl. na płótno rb., 2 — przesyłka kop. 50.

Wydawca: Dr. Tadeusz Dembowski. Za Redaktora: Bronisław Medeksza. Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie